

**Emilia Płońska**

Uniwersytet w Białymstoku  
e- mail: emiliaplonska@interia.pl

ORCID 0000-0001-5704-2445

DOI: 10.15290/mhi.2019.18.02.07

## **Głośne procesy kobiet w II Rzeczypospolitej – perspektywa kryminologiczna**

### **ABSTRAKT**

Celem artykułu jest przedstawienie najciekawszych procesów sądowych z udziałem kobiet w epoce dwudziestolecia międzywojennego. W opracowaniu wykorzystano następujące podstawowe metody badawcze: metoda analizy i krytyki piśmiennictwa oraz analiza porównawcza opracowań teoretyczno-empirycznych z zakresu literatury przedmiotu. Specyficzne przypadki kobiet – uczestniczek procesów karnych omówiono opierając się na materiale archiwalnym. Uzupełniająco autorka odwołała się także do dorobku polskiego piśmiennictwa i literatury przedmiotu z zakresu prawa, socjologii i kryminologii.

### **ABSTRACT**

#### **Renowned criminal trials of women in the Second Polish Republic – a criminological perspective**

The purpose of the article is to present the most interesting lawsuits involving women in the interwar period. The basic research methods used in the study are: the method of analysis and criticism of literature, and a comparative analysis of theoretical-empirical studies in the field of literature on the subject. Specific cases of women, participants of criminal proceedings, were discussed based on archival material. In addition, the author also referred to the achievements of Polish literature and subject literature in the field of law, sociology and criminology.

**Słowa kluczowe:** dwudziestolecie międzywojenne, przestępczość kobiet, proces karny, kryminologia

**Key words:** the interwar period, women's crime, penal process, criminology

## Wprowadzenie

Okres dwudziestolecia międzywojennego to epoka odbudowy niepodległej Polski pełna gwałtownych tarć politycznych, rozwoju gospodarki, ale i niezapomnianych procesów, których bohaterkami były przedwojenne przestępczynie – zabójczynie, oszustki, aferzystki... Ówczesna prasa, a w szczególności pisma takie jak: „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Tajny Detektyw”, czyli „Ilustrowany Tygodnik Kryminalno-Sądowy” zawierały informacje z dziedziny kryminalno-sądowej w formie reportaży lub artykułów ilustrowanych zdjęciami. Reporterzy tych pism dostarczali szczegółowych informacji dotyczących krwawych zbrodni, handlu żywym towarem czy drastycznych zabójstw. Artykuły ilustrowano zdjęciami, co wzbudzało ciekawość i jeszcze większe zainteresowanie społeczne. Celem publikacji prasowych było wychowywanie społeczeństwa – wskazywanie, iż sprawca przestępstwa musi ponieść odpowiedzialność za swoje czyny, do czego ma doprowadzić toczący się proces. Jednakże zdaniem ówczesnych prawników lektura artykułów dotyczących przestępstw prowokowała do działań odwrotnych – powodowała, że ludzie uczyli się, jak popełniać przestępstwa.

W czasach II Rzeczypospolitej nie prowadzono selekcji osób uczestniczących w rozprawach. Miłośnicy sensacji tłumnie jako publiczność uczestniczyli w rozprawach, aby osobiście obserwować złoczyńców, czy też wychwycić jakieś sensacyjne zdarzenia. Obecnie udział publiczności w rozprawie jest możliwy pod warunkiem jawności rozprawy. Istnieją też inne ograniczenia. W dwudziestoleciu międzywojennym możliwość udziału w rozprawie ludzie wykorzystywali niejednokrotnie jako rozrywkę i szansę na zobaczenie sensacji. Do najbardziej obleganych spraw należały rozprawy dotyczące: bijatyk sąsiedzkich, pomówień towarzyskich, gróźb oraz mające charakter polityczny. Fascynujące z kryminologicznego punktu widzenia były także procesy dotyczące zbrodni dokonanych przez kobiety, co wynikało z faktu, że kobietę kojarzono z delikatnością, wrażliwością, zatem zbrodnia i kobieta stanowiły niezrozumiałą dla większości związek. Charakter ówczesnych procesów wykazuje duże podobieństwo do obecnych problemów wymiaru sprawiedliwości z naciskami ze strony opinii publicznej, wydającej wyrok, zanim zostaną sprawdzone i zweryfikowane wszystkie fakty. Zdarza się również, że opinia publiczna podważa zasadność wymiaru kary nie znając zasad prawa karnego ani procesowego.

Głównym celem publikacji jest subiektywny przegląd głośnych kobiecych procesów dwudziestolecia międzywojennego, ze szczególnym uwzględnieniem procesu Marii Ciunkiewiczowej oraz ukazanie różnorodności sposobów popełniania przestępstw przez kobiety w II Rzeczypospolitej.

W pierwszej części opracowania przedstawiono statystyczny obraz przestępczości kobiet tego okresu. W części drugiej opisano najciekawsze procesy kobiece (wybór subiektywny). Artykuł ma charakter teoretyczno-empirycznej kompilacji. Powstał na podstawie kwerendy źródłowej artykułów prasowych, przedwojennych dzienników i tygodników znajdujących się w repozytoriach bibliotek krajowych oraz analizy literatury przedmiotu. Na potrzebę opracowania, posługując się rocznikami statystycznymi, dokonano również analizy statystycznej przestępczości kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym. Zastosowana metoda statystycznej analizy danych zastanych posłużyła wskazaniu zróżnicowania płaszczyzn kobiecej aktywności przestępczej, stanowiącej istotny problem społeczny i obserwacji zmian w tendencjach przestępczości kobiet.

Wykorzystane metody badawcze to również analiza piśmiennictwa, analiza dokumentów i metoda historyczna. Metoda analizy piśmiennictwa została zastosowana celem zebrania informacji na temat istniejących opracowań z zakresu podjętej w artykule problematyki. Analiza dokumentów miała na celu uporządkowanie i interpretację zawartych w nich treści pod kątem ustalonego problemu badawczego. Polegała na ich historycznej interpretacji, omówionej zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, skoncentrowanej na zawartych w nich treściach oraz zewnętrznej, zainteresowanej również czasem i warunkami ich powstania. Zastosowana metoda analizy dokumentów pozwoliła również na zgromadzenie i dokonanie wstępnej selekcji dokumentów urzędowych, statystycznych, przepisów prawa oraz ich wybór do analizy pod kątem wskazanego problemu badawczego. Ostateczne zanalizowanie ich treści i opracowywanie wniosków badawczych w kontekście historycznym było możliwe dzięki metodzie historycznej. Cenne źródło do badań nad dziejami II Rzeczypospolitej stanowiły materiały prasowe, będące niezastąpioną skarbnicą informacji o minionych wydarzeniach, z następujących powodów:

- 1) w artykułach prasowych zawarte są aktualne wiadomości, przedstawiane dramatyczne relacje z pierwszej ręki, donoszące o ważnych wydarzeniach w skali całego kraju;
- 2) artykuły redakcyjne przedstawiają różne punkty widzenia pozwalające na umiejscowienie wydarzeń we właściwym im kontekście politycznym, gospodarczym i społecznym oraz czasie;
- 3) artykuły są nieustannym zapisem historii lokalnej, historii danej społeczności;
- 4) w sytuacji braku źródeł sądowych, archiwalnych mogą być uznane za jedyne źródło poznania, przy czym należy pamiętać o subiektywizmie ocen autorów artykułów, jak i emocjonalnie i stronniczo nacechowanym charakterze niektórych artykułów zależnie od rodzaju prasy.

Zastosowana metoda historyczna miała na celu wskazanie relacji przyczynowo-skutkowych mających wpływ na aktywność przestępczą kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym oraz zjawisk i tendencji mających wpływ na obecny stan prawny. Posłużyła też dokonaniu przeglądu indywidualnych „predyspozycji” przestępczych, ujawniających się w strukturze przestępstw popełnianych przez kobiety.

## Statystyczny obraz przestępczości kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym

Dwudziestolecie międzywojenne to okres szczególnie ze względu na:

- 1) wydarzenia historyczne, jakie miały wówczas miejsce w Polsce;
- 2) kształtowanie się mentalności wolnych Polaków;
- 3) problemy społeczne, narodowościowe, wyznaniowe;
- 4) różnice kulturowe nowo powstałej państwowości.

Czyny przestępcze, będące rzeczywistym problemem życia społecznego, miały swoje źródło we wskazanych powyżej zjawiskach, ale nie tylko. Motywy działania sprawców przestępstw bywały różne. Inne w przypadku kobiet inne w przypadku mężczyzn.

Jak wskazuje M. Rodak<sup>1</sup>, w pierwszych latach funkcjonowania II Rzeczypospolitej niewiele było takich dziedzin życia, które nie wymagałyby naprawy, gdyż pozbawione wyraźnych norm moralnych społeczeństwo, po ponad stu latach zaborów i trwającej nadal wojnie na obszarach odradzającego się państwa, miało duże kłopoty z ich przestrzeganiem. Nie poprawiał tej sytuacji chaos dyspozycyjny, prawny, nieufność połączona z lekceważeniem polskiej policji, a także inne przyczyny uniemożliwiające osiągnięcie kontrolowanego ładu społecznego<sup>2</sup>. Efektem tych zjawisk stał się gwałtowny wzrost przestępczości po I wojnie światowej. Generalnie okres międzywojenny, z wyjątkiem drugiej dekady lat dwudziestych, a szczególnie początku lat trzydziestych, upłynął pod znakiem dość wysokich wskaźników przestępczości<sup>3</sup>.

Sytuacja uległa poprawie w połowie lat trzydziestych, głównie za sprawą uchwalenia nowego Kodeksu Karnego w 1932 r.<sup>4</sup> oraz nieznacznej poprawie

<sup>1</sup> M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna - poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXXI, s. 101-103.

<sup>2</sup> Ibidem, s.102-103.

<sup>3</sup> M. Rodak, op. cit. podaje za: L. Radzinowicz, *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2, s. 143 i nast., że na podstawie analizowanych przez autora danych dla okresów 1927-1929 oraz 1931-1933 wynika, że np. wskaźnik wzrostu kradzieży, jeśli przyjąć, że w pierwszym okresie wynosił 100, to dla okresu 1931-1933 wynosił 139,7. Autor podkreślał również, że zjawisko wzrostu przestępczości było zjawiskiem powszechnym dla całej Polski. Największy wzrost kradzieży miał miejsce w latach 1931-1932 - s. 145.

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny (Dz.U. nr 60, poz. 571).

sytuacji gospodarczej kraju po światowym kryzysie gospodarczym. Wzrastająca przestępczość była jednym z poważniejszych problemów do rozwiązania w okresie międzywojennym, zaś jej ograniczenie stanowiło jeden z podstawowych celów i priorytetów ówczesnych władz. Zjawisko przestępczości było jednym z częściej poruszanych tematów w debacie społecznej okresu międzywojennego, gdyż dyskusje o jej przyczynach, rodzajach i koniecznościach prowadzenia badań na ten temat, toczyły się zarówno w środowiskach akademickich, jak i na łamach prasy popularno-naukowej oraz społecznej, a także w dziennikach i tygodnikach, niezależnie od opcji politycznej. Naukowcy, politycy, dziennikarze, felietoniści poruszali się w co najmniej trzech obszarach dyskusji o zjawisku przestępczości:

- 1) problemu odpowiedzi na pytanie, co to jest przestępczość oraz jak definiować pojęcia: przestępczość i przestępca;
- 2) etiologii przestępczości;
- 3) poszukiwaniu rozwiązań problemu przestępczości – tzw. polityka kryminalna<sup>5</sup>.

Według S. Kozdrowskiego<sup>6</sup> głównym czynnikiem kryminogennym w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej były skutki materialne i moralne I wojny światowej, do których zalicza on:

- 1) wycofanie przed nadejściem frontu milionów osób do Rosji;
- 2) ogromne zniszczenia i grabieże dóbr materialnych dokonywane głównie przez wojska zaborczych armii;
- 3) degradację rolnictwa i gwałtowny spadek produkcji przemysłowej;
- 4) manifestacje uliczne i masowe strajki chłopskie i robotnicze (1936–1937).

Wskazane czynniki materialne w bezpośredni sposób silnie wpłynęły na wzrost przestępczości, a zwłaszcza kradzieży i bandytyzmu. Silnym wstrząsem dla Polski był również wybuch wojny sowiecko-polskiej w 1920 r.<sup>7</sup>

Przestępcami w międzywojniu byli: włamywacze i handlarze ludźmi, oszuści matrymonialni, wiejscy bandyci i fałszywi pośrednicy, a nade wszystko złodzieje – szukający swych ofiar zarówno wśród nędzarzy, jak i na salonach. Lata 1918–1939 to pierwszy okres w historii Polski, w którym ze względu na dostępność danych statystycznych można dokonać oceny stanu przestępczości, pomimo utrudnień wynikających z faktu, że jednolity system statystyczny zaczął funkcjonować dopiero od stycznia 1935 r., kiedy to rozkazem Komendanta Policji Państwowej wprowadzono Instrukcję o prowadzeniu policyjnej statystyki

<sup>5</sup> M. Rodak, op. cit., s. 102-103.

<sup>6</sup> S. Kozdrowski, *Metody i zakres gromadzenia danych do statystyki policyjnej w II Rzeczypospolitej (1919–1934)*, „Studia nad Bezpieczeństwem” 2017, nr 2, s. 77-88.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 80-88.

kryminalnej<sup>8</sup>, opartej na klasyfikacji przestępstw zawartych w Kodeksie Karnym z 1932 roku. Rejestrację przestępstw z lat dwudziestych i z pierwszej połowy lat trzydziestych XX wieku prowadzono opierając się na Instrukcji o rejestracji, wydanej już 15 maja 1920 r. W strukturze przestępczości zdecydowanie dominowały przestępstwa przeciwko mieniu, w szczególności kradzieże<sup>9</sup>.

Pierwsze dane z zakresu sądownictwa zostały opublikowane w II części Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22<sup>10</sup>. W 1921 r. opublikowano również pierwszą statystykę działalności sądów doraźnych z lat 1919–1921, a w latach 1923 i 1924 Główny Urząd Statystyczny przygotował krótkie opracowania dotyczące działalności sądów doraźnych oraz statystykę skazanych przestępców<sup>11</sup>. Gdy 14 grudnia 1925 r. statystyka kryminalna została przekazana przez Ministerstwo Sprawiedliwości Głównemu Urzędowi Statystycznemu, powołany wówczas Oddział Statystyki Kryminalnej w Wydziale Prezydialnym rozpoczął intensywne prace badawcze. Oddział Statystyki Kryminalnej badał zarówno statystykę przestępczości, jak i czynności sądów, opracowywał także statystykę pożarów i wyborczą. Do obszernych opracowań (artykułów i monografii) z zakresu statystyki sądowej Głównego Urzędu Statystycznego z lat 1927–1934 należą m.in.: *Statystyka kryminalna. Osoby prawomocnie skazane i uniewinnione w 1924 i 1925 roku*, t. I–II (Warszawa 1930), *Statystyka czynności sądów. Czynności sądów powszechnych w sprawach cywilnych i karnych 1927–1928* („Kwartalnik Statystyczny” 1931), *Statystyka sądownictwa, więziennictwa i przestępczości 1928–1931* (Warszawa 1932)<sup>12</sup>.

Jeszcze przed kodyfikacją prawa karnego w II Rzeczypospolitej GUS opracował skróconą klasyfikację przestępstw (75 rodzajów), scalającą rodzaje przestępstw wyszczególnione w prawodawstwie byłych państw zaborczych. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku to Ministerstwo Sprawiedliwości prowadziło samodzielnie statystykę sądową, a GUS ogłaszał na łamach *Małego Rocznika Statystycznego* i *Wiadomości Statystycznych* jedynie podstawowe dane statystyczne z zakresu statystyki kryminalnej<sup>13</sup>. Najczęściej popełnianym przestępstwem w dwudziestoleciu międzywojennym była kradzież, co znajduje swoje odzwierciedlenie w ówczesnych statystykach. Zmianom ulegał jedynie stopień

<sup>8</sup> Rozkaz Nr 639 Komendanta Głównego Policji Państwowej z dn. 5 I 1935 r. w sprawie instrukcji o prowadzeniu policyjnej statystyki kryminalnej <http://szukajwarchiwach.pl> (25.08.2019).

<sup>9</sup> K. Krajewski, *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV, s. 531 i nast.

<sup>10</sup> Główny Urząd Statystyczny prowadził statystykę sądową we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości. Tablice zawierały informacje o sądach apelacyjnych i okręgowych, etatach w sądach, liczbie adwokatów, aplikantów i kandydatów adwokackich, liczbie więzień i więźniów w ujęciu terytorialnym.

<sup>11</sup> *Historia Polski w liczbach. Statystyka Polski. Dawniej i dzisiaj*, oprac. GUS, t. 4, Warszawa 2017, s. 197–199.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 198–199.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 199.

jej nasilenia. Wśród ogółu przestępców złodzieje stanowili najliczniejszą grupę. W latach dwudziestych zaobserwowano systematyczny wzrost wysokości współczynnika kradzieży, który zdaniem K. Krajewskiego „wyhamował” wyraźnie w latach 1929–1930. Poczynając od 1931 roku, statystyka policyjna odnotowała jednoznaczny i dość szybki wzrost nasilenia przypadków kradzieży. W latach 1930–1933 był on bowiem ponaddwukrotnie szybszy niż w latach 1924–1930<sup>14</sup>. Ogromną skalę kradzieży generować miała powszechna w okresie międzywojennym bieda i bezrobocie. Eskalację tego procesu przyniosło załamanie koniunktury z pierwszej połowy lat trzydziestych, a plaga złodziejstwa stanowiła problem dużych ośrodków miejskich, dotykając również wsi. Statystyki policyjne odnotowują również inne przestępstwa będące w kręgu zainteresowania przestępców. Do kategorii najczęściej dokonywanych przestępstw zaliczyć można, oprócz kradzieży: ciężkie uszkodzenia ciała, oszustwa, włóczęgostwo i żebractwo, samobójstwo. Na podobnym poziomie wskazać można: zabójstwa i rozboje oraz fałszerstwa dokumentów i pieniędzy. Zależności te zawiera tabela 1.

Tabela 1. Przestępstwa dokonywane w latach 1926–1929 oraz w latach 1935–1938

Kategoria przestępstwa	1926	1927	1928	1929	1935	1936	1937	1938
Zabójstwo	1161	1213	1384	1456	3331	3548	3314	3020
Rozbój	1524	1119	1321	1107	1917	1952	2228	2000
Ciężkie uszkodzenie ciała	50491	57150	72334	72220	17215	19531	18416	17231
Dzieciobójstwo	1045	857	837	909	932	888	802	614
Kradzież	255813	295052	306294	304903	472287	478070	472518	368003
Falszerstwo pieniędzy	2603	3709	2019	1663	121	93	90	74
Falszerstwo dokumentów	1180	1085	851	1604	4168	4286	4697	4854
Oszustwo	18866	21704	23817	26359	27584	27169	27077	24429
Włóczęgostwo i żebractwo	16333	15209	14337	12134	-	-	-	-
Samobójstwo	3903	4186	4313	3929	4121	4458	4347	4377
Ogółem	352919	401284	427507	426284	531676	539995	533489	424602

Źródło: opracowanie własne na podstawie statystyki policyjnej: <http://statystyka.policja.pl> (09.08.2019).

Świat przestępczy dwudziestolecia międzywojennego niewątpliwie zdominowany był przez mężczyzn, niemniej jednak udział kobiet, szczególnie w latach dwudziestych, pozostawał na stosunkowo wysokim poziomie. W latach

<sup>14</sup> K. Krajewski, op. cit. s. 549-550.

dwudziestych średnio rocznie przed sądem stawało i karanych było nieco ponad 30 tys. kobiet, w kolejnej dekadzie już blisko 100 tys. (w 1932 r. skazanych zostało 128 tys. kobiet). W pierwszych latach trzeciej dekady XX w. kobiety stanowiły ponad 1/5 ogółu karanych. Z czasem odsetek karanych kobiet ustabilizował się na poziomie 17%<sup>15</sup>. Potwierdza to tabela 2.

Tabela 2. Prawomocne skazania w Polsce w latach 1932–1937

	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Nieletni:	23449	20684	20963	23217	26061	8380
– mężczyźni	20040	17534	18413	20551	23430	7592
– kobiety	3409	3150	2550	2666	2631	788
Dorośli:	726837	622007	647354	598834	500015	349656
– mężczyźni	601983	522111	538086	497568	417838	290773
– kobiety	124854	99896	109268	101266	82177	58883
Ogółem:	750286	642691	668317	622051	526076	358036

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936, s. 258; *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, Warszawa 1937, s. 346; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 351.

Z analizy tych danych wynika, że skazywane kobiety stanowiły kolejno w 1932 r. 17,09% ogółu skazanych (łącznie kobiety nieletnie<sup>16</sup> i dorosłe), w 1933 r. 16,03%, w 1934 r. 16,73%, w 1935 r. 16,7%, w 1936 r. 16,12%, w 1937 r. 16,6%.

Według *Małego Rocznika Statystycznego* szczególną aktywność (udział ponad 20%) kobiet odnotowano w czterech obszarach (kategoriach przestępstw):

- 1) przeciwko władzy i urzędowi;
- 2) przeciwko porządkowi publicznemu;
- 3) przeciwko prawom familijnym (głównie podrzucanie dzieci);
- 4) w stosunkach handlowych<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> M. Rodak, *Margines społeczny*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 10: *Spółeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, red. J. Żarnowski, W. Mędrzecki, Warszawa 2015, s. 293.

<sup>16</sup> *Mały Rocznik Statystyczny* podaje, że za kobiety nieletnie uznaje się kobiety do ukończenia 17 roku życia, Por. np. *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936, s. 259.

<sup>17</sup> M. Rodak, *Doliniarki, szopenfeldziarki, włamywaczki – kobiety złodziejki w międzywojennej Warszawie*, [w:] *Marginalizacja a rozwój społeczny. Między teraźniejszością i przeszłością*, red. Z. Galor, S. Kalinowski, U. Kozłowska, Warszawa 2017, s. 141, Por. także: *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 364.



Udział kobiet w przestępczości był zawsze niższy od mężczyzn z wyjątkiem przestępstwa prostytutki. Karalne było zakażenie chorobami przenoszonymi drogą płciową. Liczba wyroków skazujących kobiety w latach 1924–1928 stanowiła 17–21% ogółu wszystkich orzeczeń. Za popełnienie czynów karalnych w ciągu roku skazywano od 31 tys. do 34 tys. kobiet. Do najczęściej dokonywanych przez kobiety naruszeń prawa należało dzieciobójstwo i przerywanie ciąży, nazywane wówczas przestępstwami przeciwko obowiązkowi macierzyńskiemu. Kobiety również swoimi czynami występowały stosunkowo częściej od mężczyzn przeciwko czci i moralności, dopuszczając się stręczycielstwa, nierządu czy też udziału w paserstwie. Przyczyn popełnienia przez kobiety powyższych przestępstw upatrywano w trudnych warunkach ich życia oraz właściwościach psychicznych w okresie przekwitania, czy też odpowiadającej kobiecej naturze chęci zaspokojenia żądzy<sup>18</sup>. Udział kobiet w przestępstwach nacechowanych dużym poziomem agresji, siły fizycznej czy popełnianych pod wpływem alkoholu był niewielki, rzadziej też od mężczyzn dopuszczały się one kradzieży. Po zmianie Kodeksu Karnego w 1932 r. w latach 1932–1937 zwiększeniu uległa częstotliwość stosowania kary pozbawienia wolności wobec kobiet, a pod koniec lat trzydziestych zaobserwowano wzrost liczby popełnianych przez kobiety przestępstw związanych z fałszowaniem dokumentów i wykroczeń przeciwko przepisom dewizowym. Od 40 do 60 kobiet rocznie skazywano za fałszowanie pieniędzy<sup>19</sup>. Analiza danych dotyczących prawomocnych skazań zawartych w *Małym Roczniku Statystycznym* z lat 1930–1937 pozwala stwierdzić, że skazań tych w latach 1934–1936 było jeszcze więcej, co pokazuje tabela 3.

Największą liczbę wyroków skazujących kobiety w latach 1934–1936 odnotowano w zakresie takich przestępstw, jak: przestępstwa przeciwko władzom i urzędom, lekkie uszkodzenie ciała, zniewagi, kradzież. Kobiety w tych latach były również skazywane za szalbierstwo, paserstwo, oszustwo i przywłaszczenie. Zabójczynie, aferzystki oraz malwersantki napiętnowała ówczesna prasa tzw. brukowa, nagłaśniająca przestępstwa przez nie popełnione. W 1934 r., właśnie na łamach prasy, stworzony został profil morderczyni, opierający się na pseudonaukowych publikacjach<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> M. Jankowska-Guściora, *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, t. 21, s. 382-383.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>20</sup> M. Jankowska-Guściora, op. cit., s. 383.

Tabela 3. Prawomocne skazania kobiet (nieletnich i dorosłych) według rodzaju przestępstw w Polsce w latach 1934–1936

Rok	1934			1935			1936		
	Ogółem	Nieletnie kobiety	Dorosłe kobiety	Ogółem	Nieletnie kobiety	Dorosłe kobiety	Ogółem	Nieletnie kobiety	Dorosłe kobiety
Rodzaje przestępstw:									
Przeciwko Państwu:	2699	49	373	2688	43	340	3143	16	279
– władzom i urzędom	32933	43	8727	32206	56	8503	30033	22	7566
– porządkowi publicznemu i uczuciom religijnym	4605	8	723	4033	11	592	4124	12	504
Falszowanie pieniędzy	717	3	136	509	2	69	619	5	85
Stręczycielstwo, sutenierstwo	1439	1	318	1453	2	228	1503	7	229
Zabójstwo	1170	-	123	1289	-	132	1440	3	142
Ciężkie uszkodzenie ciała	6495	5	476	6715	8	504	6178	8	378
Lekkie uszkodzenie ciała	34218	53	6505	32138	48	6146	30594	62	6161
Inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	2967	8	1004	3617	9	1415	3392	14	1259
Zniewagi	25821	63	10100	22652	68	9294	19574	46	8271
Rozbój (rabunek, wymuszenie)	1381	1	32	1499	1	33	1573	-	31
Kradzież	191727	1198	24233	179664	1390	21438	149491	1462	16840
Przywłaszczenie	15133	54	2101	15628	63	2107	11349	57	1400
Oszustwo	11384	34	1579	9372	30	1278	7157	24	851
Szalbierstwo	38450	133	4549	38233	82	4348	16696	40	1785
Paserstwo	17271	48	3734	21032	30	4341	17238	32	3739
Inne	279907	849	44557	249323	823	40498	221972	214	32657

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, op. cit., s. 259; *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, op. cit., s. 347; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, op. cit., s. 352.

## Kobiety – uczestniczki procesów karnych

Archiwalia polskie dotyczące procesów kobiet są niestety bardzo ubogie. Sprawa Rity Gorgonowej pomimo pozornej kompletności, także nie zawiera odpowiedzi na wszystkie nurtujące badacza pytania. W większości przypadków dokumentacja zaginęła, została zniszczona lub też została rozproszona w wielu miejscach. Pomocne w ustaleniu przebiegu procesów karnych, ich różnorodności są wszelkiego rodzaju artykuły prasowe publikowane na łamach dzienników ogólnopolskich, jak i dzienników lokalnych a także prasy popularnej i sensacyjnej okresu międzywojennego. Dokładność tych artykułów chociażby w sferze przytaczanych wypowiedzi przesłuchiwanym osobom, świadczy o wysokim prawdopodobieństwie zaistniałych faktów i możliwościach wnioskowania na ich podstawie o przebiegu opisanych tam procesów<sup>21</sup>.

Pomimo, iż mit II Rzeczypospolitej, przedstawianej jako czas honoru i pięknych zasad, już od dawna przestał nim być, to skala i różnorodność przestępstw tamtego okresu nie przestaje zadziwiać. Spojrzenie na przestępczość i okrucieństwo kobiet w wielu przypadkach posunięte do skrajności bulwersuje nawet obecnie.

Pierwszym kobiecym procesem w odrodzonej Rzeczypospolitej był proces związany ze sprawą zabójstwa 80-letniej Pauliny Sobolew, arystokratki spokrewnionej z samym hrabią Fiodorem Denisowem, zamieszkałej przy ul. Czackiego 14 w Warszawie<sup>22</sup>. Dnia 4 grudnia 1919 r. służąca damy – Agnieszka Sekulska z przerażeniem odkryła, że jej Pani nie żyje, po czym wezwała na pomoc przebywającą z wizytą krewną zmarłej 26-letnią Aleksandrę Dybowską, a sama pobiegła do sąsiadów i po lekarza. Po przybyciu na miejsce doktor stwierdził zgon kobiety. Doktora zaniepokoiły jednak podrapana twarz zmarłej, nieład w jej pokoju i powyciągane szuflady. Poinformowana policja wszelkie podejrzenia skierowała na A. Dybowską. Podejrzana A. Dybowska była córką kontrolera Rosyjskiej Izby Skarbowej, damą dworu Aleksandry Fiodorowny – matki Mikołaja II, która wyszła za mąż za osobistego adiutanta Mikołaja II, pułkownika Korwin-Piotrowskiego, a po rewolucji została kochanką tramwajarza wileńskiego – Dybowskiego. W 1919 r. po ucieczce z Wilna do Warszawy zatrzymała się u dalekiej ciotki Sobolewej. Policja po otrzymaniu zgłoszenia i przybyciu na miejsce zdarzenia nie zastała A. Dybowskiej. Pojawiła się dwie godziny później, na jej sukni odkryto 2 siwe włosy, ślady zadrapań na lewej ręce<sup>23</sup>. Według zeznań A. Dybowskiej –

<sup>21</sup> Niejednokrotnie na łamach dzienników ogólnopolskich można spotkać pokrywające się treściowo relacje dotyczące procesów sądowych. Dobrym przykładem jest np. sprawa R. Gorgonowej roztrąsana przez niemalże wszystkie dzienniki ogólnopolskie.

<sup>22</sup> A. Haska, J. Stachowicz, *Bezlitosne. Najokrutniejsze kobiety dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2015, s. 38.

<sup>23</sup> *Rosyjska dama dworu zamordowała rosyjską arystokratkę*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, z 6 grudnia 1919, s. 2-3.

ciotka miała nieprzyjemny charakter, wyzywała ją i jej rodzinę. Około północy doszło do awantury. Starsza pani uderzyła powinowatą w twarz, zaś A. Dybowska straciła panowanie nad sobą i w afekcie rzuciła się na staruszkę. W procesie tym niebagatelną rolę odegrały zaginione kosztowności, ofiara bowiem była bardzo bogata (wartość jej majątku oceniano na 2 mln marek). Dybowska wyparła się kradzieży, ale w toku śledztwa ustalono, że oddawała ona na przechowanie biżuterię i inne kosztowności ofiary znajomym, co wykazała rewizja w domach znajomych Dybowskiej<sup>24</sup>.

Proces A. Dybowskiej rozpoczął się 30 marca 1920 r. i niewątpliwie odbywał się w atmosferze sensacji, którą budziła również sama postać oskarżonej, czy też jej spokojny, światowy sposób bycia. Podejrzewano, że motywem zbrodni był zapis testamentowy – ofiara przeznaczyła swój majątek na cele publiczne: zapisała wszystko instytucjom dobroczynnym, muzeom. Przed sądem A. Dybowska zeznała, że nie dusiła specjalnie Sobolewej, a „przycisnęła jej twarz do poduszki w celu przytłumienia głosu, a gdy ochłonęła Sobolewa już nie żyła (...) wyczerpana padłam jak martwa i spałam do rana. Gdy się obudziłam, przekonałam się, że Sobel już nie żyje”<sup>25</sup>.

Wyrok ogłoszony w tej sprawie był zaskakujący zarówno dla obserwatorów, jak i dziennikarzy, gdyż 1 kwietnia 1920 r. sąd uniewinnił Dybowską od zarzutu uduszenia i poranienia Sobolewej, skazując ją na 3 miesiące więzienia za kradzież kosztowności znalezionych przy niej, zaliczając jej na poczet kary pobyt w areszcie. Zgodnie z relacją korespondenta „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” oskarżona wyrok przyjęła z płaczem radości<sup>26</sup>.

Innymi kobietami należącymi do śmietanki towarzyskiej dwudziestolecia międzywojennego, które zasłynęły medialnie i okryły się ponurą sławą były m.in. Maria Lewandowska i Wanda Porylewiczowa. Pierwsza z nich w październiku 1931 r. zasypywała Poznań listami wysyłanymi do najbardziej szanowanych finansistów, przemysłowców i duchownych, podając się za ich dawną kochankę i żądając pieniędzy w zamian za zachowanie milczenia. Prasa orzekła, że M. Lewandowska szantażami zarobiła nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zdziwiający jest wyrok sądu uniewinniający oskarżoną z powodu jej niepoczytalności w chwili popełnienia czynu<sup>27</sup>. Warto zauważyć, że M. Lewandowska nie była

<sup>24</sup> A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 38-39.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>26</sup> Wyrok w procesie o zabójstwo Sobolewej, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 2 kwietnia 1920, s. 4. Por. A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 40-41.

<sup>27</sup> A. Zaprutko-Janicka, *Ponętne i niebezpieczne*, „Dziennik Kijowski. Pismo Społeczne, Ekonomiczne i Literackie” 2014, nr 18, s. 7. K. Janicki przedstawia dokładny przebieg wszelkich zdarzeń, jak i całego procesu sądowego obu kobiet. Por. K. Janicki, *Upadłe damy II Rzeczypospolitej. Prawdziwe historie*, Kraków 2013, s. 95-142 oraz 173-232.

biedną kobietą, lecz znużoną milionerką pochodzącą z jednej z najlepszych wielkopolskich rodzin. Druga z kobiet Wanda Porylewiczowa również należała do ścisłej śmietanki towarzyskiej przedwojennej Polski. Mąż W. Porylewiczowej był jednym z najwyższc postawionych sędziów w kraju, brat – ministrem spraw wewnętrznych. Wanda Porylewiczowa cierpiała na skutek swojego zakupoholizmu. Choroba ta określcana obecnie uzależnieniem behawioralnym sprawiła, iż popadła ona w gigantyczne długi, o których bała się komukolwiek powiedzieć. Przedsiębiorcza, jak na owe czasy kobieta, postanowiła wykorzystać swoją pozycję i naprawić sytuację finansową, w którą popadła zakładając gang specjalizujący się w płatnej protekcji. W zamian za pieniądze oferowała stanowiska w administracji publicznej, korzystne wyroki sądów, koncesje i zwolnienia z podatków. Oczywiście nie czyniła tego osobiście, gdyż do pomocy zatrudniła obrotną żydowską przekupkę, werbującą grupę pośredników. W historii II Rzeczypospolitej była to największa, ale i najdroższa afcra korupcyjna<sup>28</sup>. W styczniu 1937 r. akta sprawy zajmowały 33 tomy, do tego czasu przesłuchano 750 świadków, a pod koniec procedury już 42 tomy po 200 stron każdy<sup>29</sup>. Spragnione sensacji społeczeństwo polskie nie doczekało się jednak zaskakującego rozstrzygnięcia, gdyż przerwała ją tajemnicza śmierć oskarżonej, a cała afcra okazała się zwykłym nieporozumieniem<sup>30</sup>.

Słynnym procesem dwudziestolecia międzywojennego wywołującym historyczne wręcz emocje, którego echa nie milkną nawet do dziś jest z pewnością sprawa Rity Gorgonowej. Sensacyjne zabójstwo córki inżyniera Henryka Zaremby stało się przyczynkiem wielu kontrowersji w dziedzinie prawa, medycyny, dziennikarstwa czy też etyki. Proces I instancji przed Sądem Okręgowym odbywał się we Lwowie 23 kwietnia 1932 r., a historia z czwartej strony trafiła na nagłówek wszystkich gazet w Polsce („Ilustrowany Kurier Codzienny” pisał o sprawie Gorgonowej 151 razy). Ogłoszenie wyroku nastąpiło 14 maja 1932 r. Rita Gorgonowa została skazana na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok sądu Lwowskiego został uchylony z powodu naruszenia przepisów postępowania i prawie rok później, 6 marca 1933 r. rozpoczął się ponowny proces – przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Prasa relacjonowała słowo w słowo zeznania oskarżonej i kolejnych świadków, pytania obrocy i oskarżenia<sup>31</sup>. Wyrok zapadł 29 kwietnia 1933 r. Jednogłośnie stwierdzono wówczas, że R. Gorgonowa jest winna. Zmieniono jedynie kwalifikację

<sup>28</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>29</sup> K. Janicki, op. cit. 227-228.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>31</sup> Por. *Ważkie zeznania Stasia po zaprzysiężeniu. Sensacyjny przebieg 23 dnia procesu Gorgonowej, „Dziennik Białostocki” z 1 kwietnia 1933, s. 1-2, „Ja zmarnowałem życie Gorgonowej!”. List Erwina Gorgona do sędziego śledczego, „Dziennik Białostocki” z 5 kwietnia 1933, s. 2.*

czynu – na zbrodnię w stanie silnego wzruszenia<sup>32</sup>. Orzeczono 8 lat więzienia z zaliczeniem pobytu w areszcie śledczym<sup>33</sup>.

Niezwykle istotną rolę w tym procesie odegrał prof. Jan Olbrycht, najwybitniejszy medyk sądowy, którego prace tworzyły podwaliny polskiej kryminalistyki, a z którego podręczników do dziś korzystają studenci wydziałów medycznych. Nieśmiertelną sławę zapewniła mu funkcja biegłego, którego zeznania pogrążyły R. Gorgonową. Profesor przez całe życie naukowe zmagał się z tą sprawą i kłamstwem o niewinności R. Gorgonowej<sup>34</sup>. Szczególnie pod koniec lat trzydziestych, wobec nasilających się plotek, postanowił drobiazgowo rozprawić się z niedowiarkami pisząc pracę naukową na ten temat. Dokonując szczegółowej analizy akt, starał się rozwiać wszelkie wątpliwości<sup>35</sup>. Proces R. Gorgonowej określa mianem zbiorowej psychozy, któremu towarzyszyły dyletantyzm, złośliwość i nieuctwo. Według profesora „Sprawa Gorgonowej jest przyczynkiem do kazuistyki bardzo rzadkich w światowym fachowym piśmiennictwie przypadków upozorowanego zabójstwa z lubieżności”<sup>36</sup>.

O ile sprawa zabójstwa Elżbiety Zarembianki gromadziła na sali sądowej całe rzesze ciekawskich ludzi, o tyle sprawa Małgorzaty Genzlerowej odbywała się za zamkniętymi drzwiami. Sędzia na wniosek prokuratora zdecydował o wyłączeniu jawności rozprawy. W tym przypadku chodziło o bardzo niechlubne nakłanianie do uprawiania czynów niemoralnych nieletnich dziewczyn<sup>37</sup>.

Osobą, która przyczyniła się do ujawnienia afery erotycznej, z którą wiąże się osoba M. Genzlerowej był niejaki Franciszek Genzler – skromny, pochodzący

<sup>32</sup> Proces Gorgonowej rozpoczął się 23 kwietnia 1932 r. przed Sądem Okręgowym we Lwowie, według wciąż jeszcze obowiązującej Ustawy karnej austriackiej o zbrodniach, występkach i przekroczeniach, pochodzącej z 1852 r. i niebagatelne znaczenie dla rozwoju dalszych wypadków miało wprowadzenie w Polsce 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu Karnego. Stara ustawa austriacka, na mocy której skazano R. Gorgonową przewidywała za skrytobójstwo wyłącznie karę śmierci, zaś nowy kodeks skazywał za taką zbrodnię na karę nie mniejszą niż pięć lat pozbawienia wolności, dożywocie albo karę śmierci. Równie istotny był fakt urodzenia 20 września 1932 r. w szpitalu więziennym drugiej córki Ewy. Proces w Krakowie rozpoczął się zatem 6 marca 1933 r. według nowego prawa karnego. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Krakowie w dniu 29 kwietnia 1933 r., uznał Gorgonową winną zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia i na mocy art. 225 § 2 Kodeksu Karnego, skazał ją na 8 lat ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną i 23 września 1933 r. zatwierdził wyrok jako prawomocny. Rita została osadzona w ciężkim więzieniu dla kobiet – Zakładzie Karnym Bydgoszcz-Fordon.

<sup>33</sup> A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 40-53.

<sup>34</sup> C. Łazarewicz, *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, Wołowiec 2018, s. 225-230. Ekspertyzę prof. Olbrychta cytuje m.in. „Dziennik Białostocki” Zob. *Decydująca ekspertyza prof. Olbrychta o narzędziu zbrodni w Brzuchowicach*, „Dziennik Białostocki”, z 12 kwietnia 1933, s. 1-2.

<sup>35</sup> Swoje uwagi zawiera w książce *Wybrane przypadki z praktyki sądowo-lekarskiej*. Maszynopis po śmierci profesora w 1968 roku złożyła jego rodzina (Gorgonowej poświęcił cały rozdział – 130 stron maszynopisu) w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego. Według C. Łazarewicza znajduje się tam do dziś. Por. C. Łazarewicz, op. cit., s. 228.

<sup>36</sup> C. Łazarewicz, op. cit. s. 229.

<sup>37</sup> K. Janicki, op. cit., s. 145-170.

z rodziny mieszczańskiej, 30-letni mężczyzna, pracujący jako murarz w urzędzie telegraficznym głównej poczty w Poznaniu, mąż 24-letniej Małgorzaty, z domu Hermann, ojciec dwójki dzieci. Franciszka Genzlera zaniepokoiły doniesienia sąsiadów o częstym, dłuższym przebywaniu jego żony poza domem, w czasie jego pobytu w pracy. Małgorzata Gezlerowa usprawiedliwiała się przed mężem miłością do kawiarni, w których rzekomo spędzała czas. Wkrótce jednak podejrzania męża okazały się słuszne i jego osobiste śledztwo wykazało okrutną prawdę nie tylko o oszustwach i zdradzie żony, ale i jej czynnym uczestnictwie w procederze nierządu. Zeznania aresztowanej M. Genzlerowej ujawniły cały stręczycielski „interes” jej matki, głównej inspiratorki i inicjatorki wszelkich działań oraz zamieszanych w sprawę wpływowych, powszechnie szanowanych osób płci męskiej z poznańskiej śmietanki towarzyskiej<sup>38</sup>.

Rzadkim procesem w historii dwudziestolecia międzywojennego, dotyczącym bowiem profanacji zwłok, była sprawa Marii Mikołajczykówny z października 1933 r. Kobieta ta skończywszy 38 lat, nie mając widoków na rychłe zamążpójście, zawiedziona tradycyjnymi metodami zdobycia mężczyzny wykorzystwała „magiczny” przepis na wzbudzenie żądz wśród przedstawicieli płci męskiej, znaleziony w zakupionej na ulicy broszurze *Sekret miłości* o następującej treści: „Aby zdobyć powodzenie u mężczyzn należy wziąć serce trupa przystojnego mężczyzny, utłuc w garnku żelaznym, a potem wysmarować się ciecżą, która spłynie z naczynia”<sup>39</sup>. Maria Mikołajczykówna wcieliła pomysł w życie i wyjęła serce trupowi na ofiarę wybierając pochowanego dzień wcześniej na cmentarzu ewangelickim Zygmunta Palmasa. Zgodnie z tym, co relacjonował tygodnik „Rola”<sup>40</sup> w październiku 1933 r. do Józefa Lusickiego, pilnującego cmentarza ewangelickiego na Woli w Warszawie, przybiegło dwóch chłopców z wiadomością, że jeden z grobów jest rozkopany, trumna rozbita, a zwłoki wyciągnięte na wierzch. Dozorca udał się na wskazane miejsce i rozpoznał pogrzebane poprzedniego dnia zwłoki Zygmunta Palmasa i stwierdził ich okrutnie zbezczeszczenie – w piersi trupa widniała bowiem głęboka rana, zadana prawdopodobnie siekierą. W toku śledztwa stwierdzono, że dokonano sekcji trupa, wyjmując serce i początkowo przypuszczano nawet, że profanacja zwłok mogła być aktem zemsty na nieboszczyku (aresztowano nawet jedną osobę). Rozwiązanie tej zagadki przyniosła jednak złożona do sądu dwa tygodnie po wypadku, skarga Antoniny Paradowskiej przeciwko 38-letniej Marii Mikołajczykównie o zniszczenie pożyczonego naczynia kuchennego<sup>41</sup>. Na rozprawie A. Paradowska

38 Por. *Genzlerowa!*, „Tajny Detektyw. Ilustrowany Tygodnik Kryminalno-Sądowy”, z 10 kwietnia 1932, s. 5.

39 A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 64-65.

40 *Wyjęła serce trupowi*, „Rola. Ilustrowany Bezpartyjny Tygodnik ku pouczeniu i Rozrywce”, z 22 kwietnia 1934, s. 13. Por. A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 64-67.

41 *Ibidem*, s. 13.

zeznawała, że dała Mikołajczykównie garnek, który po zwróceniu tak cuchnął trupem, że trzeba go było wyrzucić, bo nie nadawał się do użytku. Zapytana o datę wypożyczenia garnka Paradowska odpowiedziała, że działo się to w tym właśnie dniu, w którym znaleziono rozkopany na cmentarzu grób. Oskarżona M. Mikołajczykówna zbladła i straciła przytomność po tych słowach, a podczas rewizji w mieszkaniu, które zajmowała, znaleziono cuchnącą masę w puszcze, z posiadania której Mikołajczykówna nie potrafiła się wytłumaczyć. Ostatecznie aresztowana wyznała, że to ona dopuściła się zbrodni. Prokuratura warszawska sporządziła akt oskarżenia przeciwko niej, niemniej jednak M. Mikołajczykówna została uznana za niepoczyną<sup>42</sup>.

Innym tematem przewodnim rozpraw z udziałem kobiet były otrucia i samobójstwa oraz różne formy oszustwa.

### Oszustwa kobiet – proces Marii Ciunkiewiczowej

W dwudziestoleciu międzywojennym najbardziej rozpowszechnionym wśród kobiet typem przestępstwa było oszustwo. Przytoczone powyżej statystyki skazanych kobiet wyraźnie wskazują, iż za oszustwa skazywano ok. 1200 kobiet rocznie (por. tabela 3).

Kobietom w dwudziestoleciu międzywojennym nie można odmówić pomysłowości i wyszukanych metod działania, jeśli chodzi o ten typ przestępstwa. Popularne obecnie oszustwa „na wnuczka”, podszywanie się pod nieistniejące osoby oraz instytucje w celu wyłudzenia pieniędzy nie są wytworem obecnych czasów, gdyż dokładnie wiek temu czyniono to z jeszcze większym rozmachem niż obecnie. W latach trzydziestych dwudziestolecia międzywojennego wykorzystywano oszustwa i metody „na zatroskaną córkę”, „żonę pijaka”, czyli podszywanie się pod rodzinę przyszłych ofiar kradzieży. Oszustki niejednokrotnie przybierały fałszywą tożsamość i podawały się za hrabiny, żony ambasadorów a nawet przenikały do klasztorów, uciekając przed policją. Włodzimierz Jarmolik podaje, iż podawanie się za inne osoby w celu osiągnięcia korzyści materialnych było wręcz specjalnością białostockich oszustów. Mężczyźni podawali się za policjantów dokonujących rewizji, kwestujących księży czy też powstańców śląskich, kobiety zaś za wdowy po bohaterach wojennych<sup>43</sup>. Szczególnie ciekawą metodą ich działań była tzw. metoda na kantmaszynkę, polegająca na przekonaniu upatrzonej ofiary do udziału w produkcji fałszywych pieniędzy za pomocą specjalnej aparatury.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 13, A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 67.

<sup>43</sup> W. Jarmolik, *Świat przestępczy przedwojennego Białegostoku*, „Białostoczczyzna” 1992, nr 4, s. 35.



Zainteresowani pomnożeniem swojego majątku musieli najpierw w niego zainwestować prawdziwe pieniądze, a taki był cel działania oszustów<sup>44</sup>. Wzrost zainteresowania kobiet przestępstwem fałszowania pieniędzy odnotowują również statystyki (por. tabela 3), a także badania kobiet uwięzionych w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>45</sup>.

Jedną z najsyntniejszych oszustek omawianej epoki była Maria Ciunkiewiczowa, która w 1932 r. stanęła przed sądem w Krakowie. Jej proces podobnie jak proces R. Gorgonowej śledziła cała Polska<sup>46</sup>. Jak wskazują autorzy książki *Bezlitosne. Najokrutniejsze kobiety dwudziestolecia międzywojennego* badacze przedwojennego świata kryminalnego nazywali ją „ostatnią polską kurtyzaną w stylu wielkich kurtyzan europejskich XIX wieku”<sup>47</sup>.

Maria Ciunkiewiczowa była „bohaterką” bardzo emocjonującego procesu karnego w 1932 r. w Krakowie. Dzieje jej życia podobnie jak i sam przebieg procesu zawierały wiele interesujących momentów. Ta seryjna mężatka zaistniała w Paryżu dzięki pomocy i przyjaźni wybitnego rosyjskiego dyplomaty, zdobyła znaczny majątek: nabyła kilka domów, majątek ziemski Ezy w Normandii i zgromadziła wspaniałą biżuterię ubezpieczając ją w paryskim Llyodzie na pięć milionów franków<sup>48</sup>.

W 1931 r. przyjechała do Warszawy, zamieszkała w Hotelu Europejskim, następnie udała się do Krakowa, gdzie zatrzymała się w Grand-Hotelu. Dwa dni później, wracając ze spotkania z przyjaciółmi M. Ciunkiewiczowa odkryła, że została okradziona i ogłosiła, że pod jej nieobecność ktoś wyciął zawiasy w walizce i skradł 6,5 tys. funtów; 10 tys. franków; futra i biżuterię o wartości 1,2 mln zł. Po umorzeniu śledztwa w sprawie kradzieży biżuterii, M. Ciunkiewiczowa zwróciła się do paryskiego Towarzystwa Lloyda z żądaniem wypłacenia premii ubezpieczeniowej. Lloyd jednak odmówił wypłaty. Zarzucił M. Ciunkiewiczowej, że ukryła biżuterię i symulując kradzież, zażądała wypłaty premii. Sędzia śledczy Wątor, który wszczął w tej sprawie śledztwo, natychmiast osadził Ciunkiewiczową w areszcie<sup>49</sup>.

44 Ibidem, s. 35-36.

45 M. Jankowska-Guściora, op. cit., s. 383.

46 Procesy M. Ciunkiewiczowej i R. Gorgonowej odbywały się niemal w tym samym okresie. Informacje o obu procesach niejednokrotnie się ze sobą przeplatają. Por. „Dziennik Białostocki”, z 5 kwietnia 1932, s. 2 – sprawa Gorgonowej, „Dziennik Białostocki” z 7 kwietnia 1932, s. 1 – sprawa Ciunkiewiczowej.

47 A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 137.

48 Dzieje swego życia przedstawiła sama na późniejszej rozprawie w grudniu 1932 r. Dokładne losy majątnej kobiety relacjonuje m. in. „Dziennik Białostocki”, z 13 grudnia 1932, s. 1-2.

49 M. Jarosz, *Trzy po trzy: wspomnienia obron w różnych sprawach karnych: ciekawsze sylwetki sędziów warszawskich w okresie międzywojennym*, „Palestra” 1958, nr 10-11, s. 56-58.

Powstały dwie hipotezy:

- 1) M. Ciunkiewiczowa padła ofiarą niesłychanie zuchwałej, sprawnie działającej szajki złodziei hotelowych, którzy wykorzystali fakt, że w Krakowie milionerka nie oddała swych skarbów do sejfów;
- 2) cała kradzież była symulacją, mająca na celu wyłudzenie premii asekuracyjnej<sup>50</sup>.

Władze śledcze rozwijając hipotezę, że M. Ciunkiewiczowa raz otrzymawszy odszkodowanie we Francji od towarzystwa ubezpieczeniowego chciała je uzyskać również w Polsce uznały, że istotnie M. Ciunkiewiczowa mogła przyjechać do kraju ze wszystkimi kosztownościami, jednakże w Warszawie ukryła je, a walizki wyładowała brykietami z węglem, który następnie spaliła w piecu swego pokoju zajmowanego w krakowskim Grand-Hotelu. Sensacyjna koncepcja, jak się okazało zważywszy na wysoką sumę ubezpieczenia, nie była pozbawiona racji bytu<sup>51</sup>. Marię Ciunkiewiczową aresztowano 4 lutego 1932 r. pod zarzutem wyłudzenia, a jej proces odbył się w grudniu 1932 r. Dnia 17 grudnia 1932 r. wydano wyrok: M. Ciunkiewiczową uznano winną oszustwa i skazano na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 5 lat; zapłacić też miała 80 zł kosztów sądowych<sup>52</sup>. „Dziennik Białostocki” podaje, że za okoliczność obciążającą, sąd uznał rozmiary usiłowanego oszustwa, natomiast jako okoliczność łagodzącą – dotychczasową niekaralność oskarżonej. Oskarżona M. Ciunkiewiczowa przyjęła wyrok spokojnie. Obrońca nie zgłosił też natychmiast na rozprawie chęci założenia apelacji, pozostawiając sobie czas do namysłu<sup>53</sup>. Na rozprawie odczytano również dokumenty i akta, w tym pismo do policji krakowskiej, podpisane przez szereg osób we Francji m.in. Komisarza policji w Paryżu o wysokich wartościach moralnych oskarżonej, niezdolnej ich zdaniem do popełnienia takiego czynu. Po odczytaniu tych listów prokurator Łaba w godzinnym przemówieniu udowodnił winę M. Ciunkiewiczowej wskazując, że przyjechała do Polski jedynie w celu pozyskania funduszy na swe interesy paryskie, które znajdowały się w okropnym stanie. Zawartość walizek prokurator na podstawie zeznania Mittelmanowej, która nie widziała tyłu futer i biżuterii, jak twierdziła Ciunkiewiczowa. Zdaniem prokuratora kradzież została sfingowana przez M. Ciunkiewiczową w Polsce, a nie w Paryżu, z uwagi na fakt dysponowania wielkim aparatem śledczym przez londyńskie towarzystwo asekuracyjne. Trzygodzinna mowa obrończa dr. Woźniakowskiego i jego gorący apel do sądu, by wyrok nie był czarną plamą na sądownictwie polskim

<sup>50</sup> Sensacyjne oszustwo wielkiej awanturnicy. Tajemnicza kradzież w Grand-Hotelu, „Dziennik Białostocki”, z 13 grudnia 1932, s. 1-2.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 1-2.

<sup>52</sup> Ciunkiewiczowa skazana na 15 m więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, „Dziennik Białostocki”, z 17 grudnia 1932, s. 1-2.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 1-2.

nie przyniósł jednak zamierzonego efektu i M. Ciunkiewiczowa została uznana winną oszustwa<sup>54</sup>.

Sprawa M. Ciunkiewiczowej powraca na łamy gazet w lipcu 1934 r.. Kobieta zostaje bowiem aresztowana i oskarżona o to, że działając w porozumieniu z kilkoma mężczyznami, miała jednego z nich podstawić jako złodzieja z Grand Hotelu, aby zostać uniewinnioną i otrzymać wymarzone odszkodowanie. Nie udowodniono jej kierowania szajką, ale podtrzymano wyrok za oszustwo i M. Ciunkiewiczowa trafiła do więzienia<sup>55</sup>. Dnia 22 października 1934 r. dziennik „Siedem groszy” informował czytelników, że w sprawie M. Ciunkiewiczowej, której proces znajdował się do niedawna na wokandzie Sądu Najwyższego, nastąpił zwrot, gdyż policja otrzymała dokładne informacje o miejscu ukrycia rzekomo skradzionych M. Ciunkiewiczowej przedmiotów. Autor artykułu donosił, że policja poszukuje dowodów potwierdzających, że przyjaciółka M. Ciunkiewiczowej i jej mąż wspólnie wywieźli poszukiwane przedmioty do Palestyny<sup>56</sup>.

Sprawa M. Ciunkiewiczowej była doskonałym przykładem wymyślnych sposobów działania kobiet – przestępczyń z okresu dwudziestolecia międzywojennego, które pomimo ewidentnych dowodów świadczących przeciwko nim i tak nie chciały przyjąć do wiadomości wyroków w swoich sprawach, łudząc się, że wymiar sprawiedliwości okaże się bardziej spolegliwy i może zmienić zdanie.

## Podsumowanie

Echa procesów M. Ciunkiewiczowej i R. Gorgonowej zostały w swoim śladzie w niemalże wszystkich gazetach ogólnopolskich dwudziestolecia międzywojennego. Nieporównywalny jest oczywiście charakter zbrodni popełnionych przez każdą z nich. Łączy je natomiast wizerunek – wyniosłej, niedostępnej, tajemniczej kobiety uparcie stojącej na stanowisku, że jest niewinna, pomimo oczywistych dowodów świadczących przeciwko niej. Rzecz jasna proces R. Gorgonowej był bardziej medialny, budził wówczas i wzbudza nadal bardziej lub mniej uzasadnione wątpliwości dotyczące jej winy, a proces M. Ciunkiewiczowej dotyczący oszustwa jest istotny z punktu widzenia rodzaju przestępstw popełnianych przez kobiety w tamtym okresie, ponieważ większość kobiet skazywana była za przestępstwa przeciwko mieniu, oszustwa, afery finansowe, a nie zabójstwa.

Przedstawiona w artykule charakterystyka poszczególnych kobiecych procesów karnych w dwudziestolecu międzywojennym nie wyczerpuje tematyki udziału kobiet w procesach karnych minionej epoki. Autorce zależało raczej na

<sup>54</sup> Ibidem, s. 1-2. Por. także A. Haska, J. Stachowicz, op. cit., s. 134-144.

<sup>55</sup> *Nowe oszustwo Ciunkiewiczowej*, „Dzień Pomorski”, z 10 lipca 1934, s. 2.

<sup>56</sup> *Futra i klejnoty Ciunkiewiczowej w Palestynie*, „Siedem groszy Dziennik Ilustrowany dla wszystkich o wszystkim”, z 22 października 1934, s. 1.

skupieniu uwagi czytelnika na różnorodności przypadków, które mogą wpłynąć na obecne spojrzenie na kryminologiczny problem przestępczości kobiet i postrzeganie wymiaru sprawiedliwości. Obecna skala przestępczości kobiet jest zdecydowanie niższa, jednak okrucieństwo zachowań kobiecych, wyrafinowane metody działania oraz przyczyny zachowań są podobne. Przykład M. Ciunkiewiczowej pokazuje, jak raz starannie zaplanowaną metodę działania usiłowała wykorzystywać wielokrotnie (z marnym skutkiem) i z jaką determinacją próbowała uzyskać to, co zaplanowała. W procesach kobiet widoczna jest również ich szczególna dbałość o wizerunek prasowy. Już wówczas kobiety dostrzegały potęgę mediów i możliwości wykorzystania ich do własnych celów. Proces R. Gorgonowej, wyraźnie pokazuje do jakiego stopnia można było wykorzystać prasę, aby wzbudzić mniej lub bardziej uzasadnione wątpliwości co do winy lub niewinności oskarżonej. Gorgonowa zawładnęła umysłami ludzkimi przez zastosowanie wystudiovanych póż, wzbudzanie litości i ogólnie rozumiane umiejętności aktorskie. Procesy te pokazują również, jak niewielkie znaczenie dla wielu kobiet miała kwestia moralności i jak lekceważąco podchodziły do kwestii prawa, licząc na niższy wymiar kary ze względu na swe społeczne pochodzenie. Procesy te obnażają również praktyki manipulacji wymiarem sprawiedliwości w sprawach wielkiej wagi państwowej (przykład W. Parylewiczowej). Na łamach dzienników publikowane były również sprawozdania z rozpraw sądowych ukazujące głupotę kobiet prowadzącą do tragedii (M. Mikołajczykówna). Wiele kobiet minionego okresu skazywano również za prostytucję, stręczycielstwo, sutenerstwo, jednakże ta tematyka nie została podjęta w artykule z uwagi na zainteresowanie tym problemem badawczym w licznych publikacjach naukowych ostatnich lat. Warto jednak wspomnieć, że bohaterki tych procesów należały do różnych kręgów społecznych, różnych wyznań i nie czyniły tego jedynie z biedy, jak zwykle się o tym pisać. Wiele inicjatorek afer erotycznych pochodziło z wyższych sfer i swą pajęczą siecią okalało inne nieszczęsne kobiety czerpiąc zyski z ich nieszczęścia z nudy i dla zabawy.

Procesy z udziałem kobiet w okresie międzywojennym nie należały do najłatwiejszych w rozstrzygnięciu. Na sali sądowej często dochodziło do ujawnienia zupełnie innych okoliczności niż w skargach rzekomo pokrzywdzonych kobiet, stąd też widoczna drobiazgowość i wielokrotność przesłuchań, wielość świadków, często przedziwnych jak np. jasnowidząca w procesie M. Ciunkiewiczowej, czy też większa wiarygodność przydawana badaniom lekarskim, analizom kryminalistycznym czy też dokumentom. Kobietami często powodowała zazdrość wobec innych przedstawicielek płci żeńskiej, popęd seksualny oraz marzenia o luksusowym życiu. Dla części z nich życie ludzkie nie stanowiło wartości bezcennej, a cudza własność straciła nietykalność. Było to niewątpliwie wynikiem niskiego poziomu oświaty i braku wpojonych zasad moralnych, stąd też analiza kryminologiczna specyfiki tych procesów może być istotna dla kierunku przyszłych działań profilaktycznych.

## Bibliografia

### Źródła

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 60 poz. 571).

Rozkaz Nr 639 Komendanta Głównego Policji Państwowej z dn. 5 I 1935 r. w sprawie instrukcji o prowadzeniu policyjnej statystyki kryminalnej <http://szukajwarchiwach.pl> (25.08.2019).

*Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Warszawa 1936.

*Mały Rocznik Statystyczny 1937*, Warszawa 1937.

*Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938.

*Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939.

### Źródła prasowe

*Ciunkiewiczowa skazana na 15 m więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat*, „Dziennik Białostocki”, z 17 grudnia 1932.

*Decydująca ekspertyza prof. Olbrychta o narzędziu zbrodni w Brzuchowicach*, „Dziennik Białostocki”, z 12 kwietnia 1933.

*Futra i klejnoty Ciunkiewiczowej w Palestynie*, „Siedem groszy Dziennik Ilustrowany dla wszystkich o wszystkim”, z 22 października 1934.

*Genzlerowa!*, „Tajny Detektyw. Ilustrowany Tygodnik Kryminalno-Sądowy”, z 10 kwietnia 1932.

*„Ja zmarnowałem życie Gorgonowej!”*. *List Erwina Gorgona do sędziego śledczego*, „Dziennik Białostocki”, z 5 kwietnia 1933.

*Nowe oszustwo Ciunkiewiczowej*, „Dzień Pomorski”, z 10 lipca 1934.

*Rosyjska dama dworu zamordowała rosyjską arystokratkę*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, z 6 grudnia 1919.

*Sensacyjne oszustwo wielkiej awanturnicy. Tajemnicza kradzież w Grand-Hotelu*, „Dziennik Białostocki”, z 13 grudnia 1932.

*Ważkie zeznania Stasia po zaprzysiężeniu. Sensacyjny przebieg 23 dnia procesu Gorgonowej*, „Dziennik Białostocki”, z 1 kwietnia 1933.

*Wyjęła serce trupowi*, „Rola. Ilustrowany Bezpartyjny Tygodnik ku pouczeniu i Rozrywce”, z 22 kwietnia 1934.

*Wyrok w procesie o zabójstwo Sobolowej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, z 2 kwietnia 1920.

### Opracowania

Haska A., Stachowicz J., *Bezlitosne. Najokrutniejsze kobiety dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2015.

*Historia Polski w liczbach. Statystyka Polski. Dawniej i dzisiaj*, oprac. GUS, t. 4, Warszawa 2017.

- Jankowska-Guściora M., *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, t. 21.
- Janicki K., *Upadłe damy II Rzeczypospolitej. Prawdziwe historie*, Kraków 2013.
- Jarmolik W., *Świat przestępczy przedwojennego Białegostoku*, „Białostoczczyzna” 1992, nr 4.
- Jarosz M., *Trzy po trzy: wspomnienia obron w różnych sprawach karnych: ciekawsze sylwetki sędziów warszawskich w okresie międzywojennym*, „Palestra” 1958, nr 10-11.
- Kozdrowski S., *Metody i zakres gromadzenia danych do statystyki policyjnej w II Rzeczypospolitej (1919–1934)*, „Studia nad bezpieczeństwem” 2017, nr 2.
- Krajewski K., *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV.
- Łazarewicz C., *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, Wołowiec 2018.
- Radzinowicz L., *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2.
- Rodak M., *Doliniarki, szopenfeldziarki, włamywaczki – kobiety złodziejki w międzywojennej Warszawie*, [w:] *Marginalizacja a rozwój społeczny. Między teraźniejszością i przeszłością*, red. Z. Galor, S. Kalinowski, U. Kozłowska, Warszawa 2017.
- Rodak M., *Margines społeczny*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 10: *Spółczesność międzywojenne: nowe spojrzenie*, red. J. Żarnowski, W. Mędrzecki, Warszawa 2015.
- Rodak M., *Międzywojenna polska debata kryminologiczna – poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXXI.
- Zaprutko-Janicka A., *Ponętne i niebezpieczne*, „Dziennik Kijowski. Pismo Społeczne, Ekonomiczne i Literackie” 2014, nr 18.

## STRESZCZENIE

Dwudziestolecie międzywojenne było szczególnie trudnym do funkcjonowania dla kobiet okresem, ze względu na materialne, mentalne i edukacyjne zubożenie całego społeczeństwa, stad też skala zjawisk przestępczych także nie była mała a procesy z ich udziałem nie należały do najłatwiejszych w rozstrzygnięciu. Procesy te często odbywające się w atmosferze sensacji w sposób szczególny oddziaływały na społeczeństwo. Miały wychowywać społeczeństwo – wskazywać, że sprawca przestępstwa musi ponieść odpowiedzialność za swoje czyny, stanowić przestrożę, tymczasem odnosiły niejednokrotnie efekt odwrotny – powodowały, że ludzie uczyli się, jak popełniać przestępstwa. Celem artykułu jest analiza specyfiki procesów karnych w epoce dwudziestolecia międzywojennego z udziałem kobiet. Pierwsza część opracowania poświęcona jest kryminologicznej analizie przestępczości tamtego okresu. Druga opisuje najciekawsze, znane i mniej znane procesy kobiece minionej epoki.

## **SUMMARY**

### **Renowned criminal trials of women in the Second Polish Republic – a criminological perspective**

The interwar period was a particularly difficult period for women, for material reasons, and the mental and educational impoverishment of the whole society, and hence the scale of criminal phenomena was also not small, and the penal processes involving them were not the easiest to resolve. These trials often took place in an atmosphere of sensation, and in a special way had an impact on society. They were to educate the society, to indicate that the perpetrator of the crime must bear responsibility for his/her actions, and be a warning, but they often had the opposite effect, meaning that people learned how to commit crimes. The aim of the article is to analyze the specificity of criminal proceedings in the interwar period with the participation of women. The first part of the study is devoted to the criminological analysis of crime in that period. The second describes the most interesting, well known and less known women's processes of the past era.

